

Alina Nowicka-Jeżowa
Michał Fijałkowski

W kręgu badaczy, krytyków i autorów przekładu literackiego

Niniejszy tom jest pokłosiem konferencji naukowej zorganizowanej w roku 2020 przez Międzywydziałowy Zespół Komparatystyki, afiliowany przy Wydziale „Artes Liberales” Uniwersytetu Warszawskiego, oraz poprzedzającego ją w roku akademickim 2018/2019 seminarium translologicznego. W spotkaniach tych brali udział uczeni z Uniwersytetu Warszawskiego, Uniwersytetu Adama Mickiewicza, Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego, Uniwersytetu Kardynała Stefana Wyszyńskiego, Instytutu Badań Literackich PAN oraz z uniwersytetów włoskich: rzymskich La Sapienza i Tor Vergata oraz bolońskiej Alma Mater. Współorganizatorami konferencji byli dr Krystyna Wierzbicka-Trwoga i dr Michał Fijałkowski, który sformułował temat: „Przekład jako aneksja kulturowa dzieła”. Dzięki ich wieloletniemu zaangażowaniu, a także dzięki wsparciu ze strony profesorów Piotra Salwy i Tomasza Wójcika (przewodniczącego i sekretarza naukowego Zespołu w pierwszych latach jego pracy) oraz Ewy Łukaszyk (przewodniczącej w latach 2013–2017), Zespół Komparatystyki, zorganizowany oficjalnie w roku 2004¹, ale działający nieformalnie na Uniwersytecie Warszawskim znacznie wcześniej, przetrwał zmienne koleje losu i uczestniczył w debatach

¹ Por. informację o Zespole: <http://al.uw.edu.pl/jednostki-badawcze/miedzywydzialowy-zespol-komparatystyki-afiliowany-przy-wydziale-artes-liberales-uw/>. Kolejne prace były przedstawiane na konferencjach. Pierwsza z nich: „Badania porównawcze – dyskusja o metodzie” (Radziejowice, 6–8 II 1997 r.) została utrwalona w tomie inicjującym serię „Nauka o Literaturze Polskiej za Granicą”, red. A. Nowicka-Jeżowa, Świat Książki, Izabelin 1998. W szeregu dalszych publikacji pokonferencyjnych wymienimy: *Drogi i rozdroża współczesnej komparatystyki europejskiej*, red. A. Nowicka-Jeżowa, K. Wierzbicka-Trwoga, T. Wójcik, Dom Wydawniczy Elipsa, Warszawa 2012; *Nie tylko salon. Wspólnotowe formy życia literackiego*, red. E. Łukaszyk, K. Wierzbicka-Trwoga, Wydawnictwo DiG, Warszawa 2016; *Niewłasne lektury. Od pisarstwa w języku wyuczonym do wielości kultur czytania*, red. E. Łukaszyk, K. Wierzbicka-Trwoga, Wydawnictwo DiG, Warszawa 2018; *Oblicza orientalizmu*, red. M. Fijałkowski, K. Wierzbicka-Trwoga, Wydawnictwo DiG, Warszawa 2021.

badaczy literatury i kultury nad różnymi zagadnieniami porównawczymi, a wśród nich nad problemami translatologicznymi. Pierwszym owocem prac, przedstawianych sukcesywnie na forum seminariów i konferencji, był tom *Przekład literacki. Teoria – Historia – Współczesność*, upamiętniający stulecie urodzin Jana Parandowskiego². W *Słowie wstępnym* czytamy:

Przekład literacki usytuowany jest w przestrzeni dialogu. Wymaga pokory i intensywności słuchania – aż do wcielenia się w dzieło, które mówi. Nagradza jednak narodzinami dzieła nowego, które nie tylko wzbogaca i pomnaża kulturę rodzimą słuchacza, ale też pomaga jej odnaleźć własną tożsamość [...]. Dialog tłumacza i dzieła, [...] jakby wysnuty z marzeń humanistów o tekście-uobecnienu, jest w naszych czasach znakiem sprzeciwu wobec współczesnej wieży Babel. Tłumacze, którzy przywołują do nowego istnienia dzieło wypowiadające doświadczenie zamknięte w przeszłości i w kręgu obcej mowy, nie pracują dla własnej chwały, lecz dla jedności kultury, zagrożonej rozproszeniem, chaosem, pomieszaniem języków.

[...]

W kontekście tych rozpraw zaznaczają się zarówno aktualne uwarunkowania problematyki translatologicznej, jak też ponadczasowa aktualność głównych zagadnień, które nie zyskały – mimo zmiany sceny dyskusyjnej i audytorium – ostatecznej odpowiedzi. Dotyczą one przekładu jako tekstu literackiego i jako tekstu kultury; odnoszą się do natury, struktury i wartości dzieła translatorskiego.

O swoistości bytu literackiego przekładu stanowi aktywność twórcy jako pośrednika między dziełem tłumaczonym (i kulturą macierzystą tego dzieła) a odbiorcami należącymi do innej wspólnoty. [...] Szczególne to zespolenie działań receptywnych (zwróconych ku dziełu), kreatywnych (właściwych roli „drugiego autora”) i interpretacyjnych (kierujących się ku odbiorcy) dokonuje się na płaszczyźnie tekstu – autonomicznego przedmiotu artystycznego, jak też na obszarze dwóch kultur łączących się za sprawą tłumacza. W sytuacji przekładu proces lekturowej konkretyzacji, wyjątkowo intensywny, nie wygasa wraz z powstaniem wizji uzupełniającej „niedookreślone” miejsca struktury, lecz inspiruje powstanie utworu nowego i oryginalnego. Tworzenie go jest w istocie próbą konfrontacji odrębnych tradycji językowo-kulturowych. Strategia literacka przekładu: zespół przywołań, przekształceń, kompromisów i przemilczeń wyraża ocenę możliwości współistnienia i interferencji obcych sobie kultur³.

Kolejnym zapisem rozważań nad przekładem literackim były bliźniacze monografie: *Barok polski wobec Europy. Kierunki dialogu* oraz *Barok polski wobec Europy. Sztuka przekładu*⁴. Powstawały one pod auspicjami komparatystyki i zmierzały do zarysowania projektu syntezy polskiego seicenta, opartej na ustaleniach porównawczych, jako że

² *Przekład literacki. Teoria – Historia – Współczesność. Materiały Międzynarodowej Konferencji Naukowej w stulecie urodzin Jana Parandowskiego, Uniwersytet Warszawski, 23–25 października 1995*, red. A. Nowicka-Jeżowa, D. Tomaszewska, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 1997.

³ A. Nowicka-Jeżowa, *Słowo wstępne*, [w:] *Przekład literacki...*, s. 5–7.

⁴ *Barok polski wobec Europy. Kierunki dialogu. Materiały międzynarodowej konferencji naukowej w Radziejowicach 13–15 maja 2002 roku*, praca zbiorowa pod redakcją naukową A. Nowickiej-Jeżowej, redakcja tomu E. Bem-Wisniewska, Wydawnictwo ANTA, Warszawa 2003;

komparatystyka jest w badaniach nad barokiem nie tylko możliwością, lecz imperatywem wynikającym z natury przedmiotu. [...] W perspektywie komparatystycznej – i przede wszystkim w niej – wyłania się wciąż poszukiwany kształt syntezy⁵.

Zbiorowi pierwszemu, wyznaczającemu *Kierunki dialogu*

patronował obraz Jana Vermeera van Delft przedstawiający w aurze ciepłego, łagodnego światła dialog żołnierza z młodą kobietą, która – pozostając we wnętrzu domu – [...] śledzi na mapie wędrówkę swego rozmówcy i słucha o jego przygodach w dalekich krajach. Słońce wpadające przez otwarte okno oświetla zarysy lądów i morz, przyjaźnie otacza rozmawiającą parę. To, co opowiada żołnierz, budzi na twarzy dziewczyny uśmiech zainteresowania, zaufania i otwartości. Zgodnie z sugestią tytułowego obrazu tom [...] przedstawiał *kierunki dialogu* polskiej literatury i kultury z literaturami i kulturami europejskimi. Zawarte w nim rozprawy zmierzały do zrekonstruowania niektórych obszarów europejskiej „sieci komunikacyjnej”; odtworzenia rozmów, jakie Polacy XVII wieku prowadzili z Europą – ich tonacji i intensywności, zakresów zgody i sprzeciwu. Celem tych ustaleń miało być określenie udziału naszych autorów w formowaniu europejskiego baroku i – ostatecznie – rozpoznanie cech oryginalnych baroku polskiego⁶.

Zgodnie z tak sformułowanymi założeniami druga monografia obejmowała studia dotyczące *Sztuki przekładu* dzieł łacińskich i pisanych *in vulgari*. Zamieszczone w niej artykuły ujawniły różnorodne funkcje kulturowe i literackie patrymonium łacińskiego w dobie porennesansowej. Lektura Wulgaty skłaniała do parafrazowania wanitatywnej Księgi Koheleeta, Pieśni nad pieśniami, bliskiej twórcom o aspiracjach mistycznych, oraz Księgi Psalmów, otwartej na osobiste doświadczenia duchowe. Wśród starożytnych dzieł rzymskich na pierwszym planie znalazły się tragedie Seneki, przyswajane w duchu neostoicyzmu lipsjańskiego. Atrakcyjna dla imitatorów była poezja neolacińska, zarówno religijna: Macieja Kazimierza Sarbiewskiego i Jakuba Pontana, jak i świecka Johna Owena. Niektórzy pisarze, np. Stanisław Herakliusz Lubomirski, przekładali własne utwory łacińskie. Autotranslacje dokumentują zderzenia „świadomości łacińskiej” i „świadomości polskiej” oraz napięcia między systemami retorycznymi obu języków⁷.

Barok polski wobec Europy. Sztuka przekładu, Materiały międzynarodowej konferencji naukowej w Warszawie, 15–17 września 2003 roku, red. A. Nowickia-Jeżowa, M. Prejs, współpraca K. Wierzbicka-Trwoga, T. Wierchowski, Wydawnictwo ANTA, Warszawa 2005. Publikację sponsorowała Fundacja na rzecz Nauki Polskiej i Wydział Polonistyki UW.

⁵ A. Nowicka-Jeżowa, *Badania porównawcze nad barokiem w Polsce*, [w:] *Barok polski wobec Europy. Kierunki dialogu...*, s. 25–26.

⁶ *Eadem*, *Myśli wstępne o przekładzie w literaturze i kulturze baroku*, [w:] *Barok polski wobec Europy. Sztuka przekładu...*, s. 9.

⁷ Na ten temat B. Milewska-Ważbińska, *Ab uno eodemque, Kilka uwag o autoprzekładach Stanisława Herakliusza Lubomirskiego*, [w:] *Barok polski wobec Europy. Sztuka przekładu...*, s. 126–135.

W sferze przekładów z języków nowożytnych pierwsze miejsce zajmowały tłumaczenia utworów włoskich, które w epoce renesansu miały charakter oficjalny i misję kulturotwórczą, w dobie seicenta zaś wynikały głównie z prywatnych zamiłowań literackich lub trendów mody (jak przekłady Francesca Loredana, oplecione siecią europejską), ale również z preferencji ideowych (szczególnie hedonizmu i libertynizmu) oraz artystycznych (np. marinizmu i innych form konceptualizmu). Impulsy płynące z Italii spletały się z inspiracjami francuskimi. Odrębną problematykę ewokowały przekłady z literatury polskiej, świadczące o jej oddziaływaniu na kraje słowiańskie i Węgry, a zarazem o zmianach tożsamości tekstów afiliowanych w Europie Środkowej i Wschodniej.

Rozprawy zawarte w tomie *Sztuka przekładu* aktualizowały problemy badań porównawczych w zakresie literatury narodowej, traktowanej już to jako konstrukt o cechach swoistych, rozpoznawalnych na tle uniwersum cywilizacyjnego, już to jako nieokreślony granicami języka konglomerat różnorodnych elementów, podlegający dynamicznym zmianom. Przypominały także o istnieniu przekładu w nieliterackich dziedzinach kultury (np. o serii przekładowej wzorca ikonograficznego), przedstawiając oryginalne propozycje metodologiczne badań zorientowanych intertekstualnie i interdyscyplinarnie.

Obie monografie zmierzały do uogólnień, z których wyłoniły się zarysy syntetycznego obrazu twórczości przekładowej i – szerzej – całościowej wizji XVII wieku. W podsumowaniu czytamy:

Wolna już od serwitutów społecznych czy kulturotwórczych, od dylematu hołdowania skłóconym boginiom: *Necessitas* et *Ars*, pozbawiona charakteru oficjalnego, żarliwości „nowicjatu” kulturalnego, a po części także kompleksu „młodszego brata” wobec kultur romańskich, twórczość translatorska autorów barokowych wynika z wyborów ideowych i literackich. Powstając na mocy suwerennych decyzji, przekład siedemnastowieczny przenika w większym niż dotąd stopniu w przestrzeń literatury, która zafascynowała tłumacza, oraz w sferę mikrokosmosu dzieła, które zawładnęło jego wyobraźnią. Nawet na tych obszarach, które służą bezpośrednio Kościołowi i państwu, wzrastają tłumaczenia nieograniczające się do funkcji utylitarnych, autentyczne jako osobiste wyznanie wiary lub przekonań politycznych.

„Piękno rozmaite” (naśladowane w najszerzej gamie: od subtelności do potworności), proteusowa rozmaitość idei (od żarliwej religijności do libertynizmu i ateizmu; od mistycyzmu przez neostoicki rygorizm moralny do hedonizmu i panerotyzmu) oraz wielorakość form barokowych (od madrygału i epigramatu do eposu i mesjady) znajdują w przekładach siedemnastowiecznych pełne odzwierciedlenie. Wyraża się w nich także niezmierna mnogość zjawisk literackich epoki [...], zyskuje potwierdzenie fakt pełnej i wszechstronnej obecności Polski w Europie literackiej XVII stulecia. Przede wszystkim jednak przekłady objawiają zasadniczą cechę baroku: jego k u l t u r o w o ś ć, która stanowi zarówno o wielkości dokonań, jak klęsk artystycznych. Zanurzony w dziedzictwie kultury; obdarowany, lecz zarazem obarczony dokonaniem dwóch tysiącleci, barok owładnięty jest obsesją intertekstualności. Dialog z tradycją i współczesnością, wyrażający się w tekstach,

a szczególnie w przekładach, nie zmierza – jak w dobie renesansowego humanizmu – do budowania wspólnej świątyni Dobra, Piękna i Zgody, lecz do konfrontacji z autorami dzieł przekładanych. Tłumacz – wiedziony potrzebą samopotwierdzenia – szuka w ich tłumie rywali i przeciwników. Napięcia wynikające z walki rodzą iskrę konceptu, kształtują sferę metaznaczeń czytelną dla wtajemniczonych, labirynt orbit, po których krążą teksty zagarnięte (nieraz bez skrupułów, prawem agresji lub kradzieży) do dominium tłumacza. Audacie i ekstrawagancje translatorów barokowych [...] wprowadzają w samo centrum baroku. Utrwalają zarazem ambicje, trudności i dylematy sztuki nowoczesnego przekładu. Potwierdzają, że jest on czynem zuchwałym i nieuchronnie skazanym na niespełnienie jako próba dotarcia do złożonego w dziele piękna, zawłaszczenia go i uprowadzenia do ojczyzny tłumacza⁸.

Przypominając niektóre prace warszawskiego kręgu badaczy sprzed kilkunastu lat, mamy świadomość, że stanowią one niewielką część literatury przedmiotu powstającej na fali intensywnego od lat siedemdziesiątych ubiegłego wieku rozwoju translatologii. Co więcej – są kroplą w oceanie niewyczerpanej, bo zajmującej od starożytności umysły teoretyków, autorów i czytelników refleksji o przekładzie: jego naturze, metodach, celach oraz uprawnieniach tłumaczy, a także uwarunkowaniach recepcji. Konstatujemy jednak, że mimo niezliczonych publikacji sypiących się z rogu bogini Abundancji główne kwestie wskazywane w cytowanych wypowiedziach programowych, a mające odległe antecedence, pozostają aktualne i otwarte⁹. Przykładem dyskurs „zwrotu kulturowego”, wyposażony w nową terminologię i coraz bardziej skomplikowany aparat teoretyczny, lecz w istocie zachowujący odwieczny rdzeń problemowy: kwestię translacji, czyli przeniesienia i przeszczepienia dzieła na grunt kultury przyjmującej.

Z nieprzebranego zbioru rozpraw analitycznych i propozycji metodologicznych wybieramy tym razem kategorię aneksji kulturowej dzieła. Dedykowany jej tom ponawia pytania stawiane w poprzednich publikacjach Zespołu, np. w monografiach *Barok polski wobec Europy*, streszczonych wyżej gwoździ uwidocznienia ciągłości badań. Gdy jednak tamte pozostawały w kręgu polskiego i europejskiego seicenta, niniejszy zbiór poszerza zakres geograficzny i chronologiczny obserwacji, lecz nie zawiera konkluzji syntetycznych i pozostaje sumą „studiów przypadku” reprezentujących niektóre tendencje translatologii *Anno Domini* 2021.

Koncept dokonującej się za sprawą przekładu aneksji kulturowej interesująco przedstawia Jerzy Brzozowski w książce *Stanąć po stronie tłumacza*¹⁰.

⁸ A. Nowicka-Jezowa, *Mysli wstępne o przekładzie...*, s. 17–18.

⁹ Umberto Eco tłumaczy proliferację literatury translatologicznej wielką liczbą centrów badawczych, globalizacją, ekspansją informatyki i szczególnie zainteresowaniem semiotyką. Por. U. Eco, *Prawie to samo. O doświadczeniu przekładu*, Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego, Kraków 2021, s. 22–23.

¹⁰ J. Brzozowski, *Stanąć po stronie tłumacza. Zarys poetyki opisowej przekładu*, Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego, Kraków 2011.

Autor monografii odwołuje się do skonstruowanego przez Henriego Meschonica modelu opozycyjnych typów przekładu, a zarazem postaw tłumacza: „przezroczystej” *versus* podejmującej „interakcję dwóch poetyk”:

Pojęcie przeźroczystości – z jej nieodłącznym elementem moralizatorskim, „skromnością” tłumacza, który staje się niewidoczny – jest ugruntowane w opinii publicznej, podobnie jak ignorancja teoretyczna i nieświadomość właściwa ideologii, która nie zna samej siebie. Przeciwstawia się jej tłumaczenie, rozumiane jako ponowne-wypowiedzenie historycznego podmiotu, interakcję dwóch poetyk, *décentrement* [...]. *Décentrement* to szczególna relacja dwóch tekstów należących do dwóch różnych kultur-języków, widoczna nawet w strukturach czysto językowych; aneksja jest zatarciem tego związku, iluzją naturalności¹¹.

Badacz krakowski utożsamia aneksję z iluzją naturalności przekładu. Iluzję tę – jak dowodzi za francuskim autorem – współtworzą różnorodne czynniki, przede wszystkim tradycja przekładowa oraz „horyzont oczekiwań czytelniczych”¹², który obejmuje szerokie spektrum zjawisk kulturowych, „nie w pełni kontrolowanych przez tłumacza” i tworzących „bierny język ideologiczny”.

Niezaprzeczalnie słuszne pozostaje stwierdzenie, że istotą i celem aneksji dzieła jest naturalizacja przekładu, czyli „dostosowanie się do najbardziej typowych oczekiwań czytelników” i zadowolenie tradycji. Trudno się jednak zgodzić, że działaniu temu, to jest aneksji kulturowej, towarzyszy brak pełnej kontroli¹³. Już same sformułowania: „iluzja naturalności”, „dostosowanie się do oczekiwań” wskazują na świadomą strategię działania. Słowo „aneksja” ma zaś konotacje militarne lub przemocowe i kojarzy się z porwaniem upatrzonej zdobyczy do ojczyzny oraz „zaślubieniem jej” (jak raptus Sabinek czy wycieczka Mickiewiczowskich budrysów do kraju Lachów-sąsiadów), nazywa zatem aktywność skierowaną na określony cel. Taką konotację ma również występujący w literaturze anglojęzycznej,

¹¹ J. Brzozowski, *Stanąć po stronie tłumacza...*, s. 54, przyp. 13. Autor cytuje w wersji polskiej (za przekładem opublikowanym w Target, 1973, s. 307–308) i komentuje fragment rozprawy Henriego Meschonica, *Pour la poétique*, II (Gallimard: Paris 1973): *Propositions pour une poétique de la traduction*, „La notion de transparence – avec son corollaire moralisé, la «modestie» du traducteur qui «s’efface» – appartient à l’opinion, comme ignorance théorique et méconnaissance propre à l’idéologie qui ne se connaît pas elle-même. On lui oppose la traduction comme réenonciation spécifique d’un sujet historique, interaction de deux poétiques, décentrement. [...] Le décentrement est un rapport textuel entre deux textes dans deux langues/cultures jusque dans la structure linguistique de la langue [...] l’annexion est l’effacement de ce rapport, l’illusion du naturel [...]”.

¹² O oddziaływaniu tej tradycji przejawiającym się w braku aprobaty dla przekładów nowszych, korygujących odstępstwa od oryginału utrwalone w translacjach kanonicznych, pisze Jerzy Brzozowski na przykładzie polskiej wersji *Kubusia Puchatka* Ireny Tuwim (J. Brzozowski, *Stanąć po stronie tłumacza...*, s. 58) oraz Michał Fijałkowski w studium poświęconym przekładowi *Ani z Zielonego Wzgórza* (w niniejszym tomie, s. 208–228).

¹³ Cytaty z J. Brzozowski, *Stanąć po stronie tłumacza...*

analogiczny do rozważanego, termin *cultural appropriation*¹⁴, który pozostaje w sprzeczności z biernym, inercyjnym i bezrefleksyjnym wchłonięciem tekstu. Sprzeczność jest tym bardziej widoczna, że – zdaniem cytowanych badaczy, polskiego i francuskiego – „bierny język ideologiczny (*écriture idéologique passive*) jest sumą przekonań ideologicznych, przesądów, stereotypów, konwencji estetycznych i mód językowych danej epoki, danego środowiska”, to jest „czynników związanych z podświadomością społeczną”¹⁵.

Czy prawdą jest, że utrwalone w danej kulturze konstrukty ideologiczne i estetyczne formujące język i poetykę dzieł literackich tkwią w sferze podświadomości, a cechą gremium odbiorców jest „ignorancja teoretyczna i nieświadomość właściwa ideologii, która nie zna samej siebie”? Przeczą temu wypowiedzi programowe, krytyczne, teoretyczne i autorefleksyjne zawarte w przedmowach, listach, traktatach o tematyce translatologicznej, których nie pomieściłaby żadna antologia. Imponują one przenikliwością sądów oraz świadomością motywacji ideowych, estetycznych i retorycznych podejmowanych decyzji i ferowanych ocen. Nie miejsce tu, by je cytować. Wskazemy tylko przykład ze szkolnej półki: początek *Księgi I Dworzanina polskiego* – parafrazy *Il Libro del cortegiano* Baldazara Castiglione’ego, w którym pada wielokrotnie cytowane zdanie: „Zgoła niechaj to każdy wie, iżem ja Polakom pisząc, Polakom folgować chciał”.

Aby „folgować Polakom”, czyli usytuować przekład w przestrzeni umożliwiającej recepcję (choćby nieredukowanej do oczekiwań czytelnika!)¹⁶, Górnicki tworzy projekt kultury polskiej obejmujący elementy filozoficzne, antropologiczne, religijno-etyczne, polityczne, społeczne, artystyczne, literackie, obyczajowe, mentalne¹⁷. Efektem jest transformacja włoskiej *Książki o dworzaninie*, przyswojonej w Europie jako podręcznik dobrych manier, w traktat filozoficzno-moralny, zawierający koherentny i silnie nacechowany

¹⁴ D. Saglia, *Translation and Cultural Appropriation: Dante, Paolo and Francesca in British Romanticism*, „Quaderns. Revista de traducció” 2002, nr 7, s. 95–119, <https://core.ac.uk/download/pdf/39003611.pdf> (dostęp: 20.07.2021).

¹⁵ J. Brzozowski, *Stanąć po stronie tłumacza...*

¹⁶ Mimo działań adaptacyjnych *Dworzanin polski* (wyd. w 1566 roku) nie został tak przyswojony i nostryfikowany, jak konkurencyjny wobec niego *Żywot człowieka poczciwego* Mikołaja Reja (1568), który zdobył rząd dusz gremium szlacheckiego.

¹⁷ Wśród wielu studiów na ten temat: R. Pollak, *Wstęp*, [w:] *Dworzanin polski*, wyd. 2, oprac. R. Pollak, Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Wrocław 1954, Biblioteka Narodowa, seria I, nr 109; J. Ślaski, *Uwagi o italianizmie Łukasza Górnickiego*, [w:] *idem, Wokół literatury włoskiej, węgierskiej i polskiej w epoce renesansu. Szkice komparatystyczne*, Wydawnictwa Uniwersytetu Warszawskiego, Warszawa 1991, s. 176–205; A. Gallewicz, „*Dworzanin polski*” i jego włoski pierwowzór: *studium adaptacji*, Wydawnictwo Naukowe Semper, Warszawa 2006; M. Wojtkowska-Maksymik, „*Gentiluomo cortigiano*” i „*Dworzanin polski*”. *Dyskusja o doskonałości człowieka w „Il Libro del Cortigiano” Baldassara Castiglione’ego i w „Dworzaninie polskim” Łukasza Górnickiego*, Instytut Badań Literackich PAN, Warszawa 2007, „*Studia Staropolskie. Series Nova*”, t. 13.

aksjologicznie model elity obywatelskiej nowoczesnej Rzeczypospolitej. Czy można byłoby uznać tę – ewidentną przecież – aneksję dzieła obcego za działanie inercyjne i nieświadome siebie?

W przytoczonej wyżej definicji Meschonnic-Brzozowskiego aneksja jest przeciwstawiona przekładowi świadomemu, który staje się „ponownym-wypowiedzeniem historycznego podmiotu”, opartym na *décentrement*, to jest „szczegółnej relacji dwóch tekstów należących do dwóch różnych kultur-języków”. W naszym rozumieniu owa relacja interkulturowa jest niezbywalną cechą aneksji; co więcej, zajmuje w jej polu semantycznym miejsce centralne. Sądzimy, że żywotność refleksji towarzyszącej anektowaniu dzieła do nowej dziedziny językowo-kulturowej oraz niesłabnąca koniunktura podążających za nim badań wynikają ze stałej obecności, a wręcz niezbywalności przekładu w komunikacji między kulturami. Służąc dialogowi (nie-rzadko spornemu), który jest wpisany w uwarunkowania danego miejsca i czasu, przekład literacki pozostaje jednak suwerenny, bo niesie wartości duchowe: intelektualne oraz estetyczne, niezdeteminowane – przynajmniej częściowo – okolicznościami zewnętrznymi i – w miarę doniosłości dzieła – niepodlegające prawom czasu.

Mimo proklamowanej przez Rolanda Barthes’a „śmierci autora” współczesne przekładoznawstwo coraz bardziej zwraca uwagę na osobę tłumacza¹⁸. Bo i nie sposób zaprzeczyć, że sprawcą aktu komunikacji międzykulturowej jest tłumacz – osoba, która najpierw decyduje, jaki jest cel translacji (np. naśladowanie, wykorzystanie pragmatyczne lub emulacja z tekstem pierwotnym), a następnie kształtuje strategię służące realizacji obranego celu. Prawa przysługujące „drugiemu autorowi” są ustanawiane mniej lub bardziej liberalnie¹⁹. W tym drugim wypadku przeniesieniu dzieła w nową domenę językową towarzyszą daleko idące operacje na tekście pierwotnym: zmiany motywowane ideowo lub estetycznie, przekształcenia dyskursu, „zeswojszczenie” świata przedstawionego, formowanie konstrukcji palimpsestowych, a nawet praktyki naganne w oczach rygorystów, choć nierzadkie, takie jak ukrycie autorstwa czy kradzież literacka (uprawniona np. w konstelacji poetyckiej Giambattisty Marina).

Podkreślając suwerenność działań tłumacza, nie zapominamy jednak o ich szerokim i skomplikowanym kontekście społeczno-kulturowym, który znajduje odzwierciedlenie w reakcjach odbiorców, przesądzających ostatecznie o adaptacji przekładu i jego produktywności w nowej ojczyźnie²⁰. Reakcje te

¹⁸ Por. tom *Wyjść tłumaczowi naprzeciw: miejsce tłumacza w najnowszych badaniach translologicznych*, red. J. Kita-Wróbel, R. Makarska, Universitas, Kraków 2020.

¹⁹ Por. A. Legeżyńska, *Tłumacz i jego kompetencje autorskie*, wyd. 2 rozszerzone, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 1999.

²⁰ Uwarunkowania te Antoine Berman nazywa „horyzontem tłumacza”. A. Berman, *Pour une critique des traductions: John Donne*, Gallimard, Paris 1995, s. 79.

są wypadkową czynników konstytuujących kulturę przyjmującą. Gdy dominuje w niej chęć wzbogacenia imaginarium i języka, świata idei, zasobów duchowych i artystycznych, przekład jest witany z otwartością na to, co w nim nowe. Gdy zaś kultura przyjmująca przejawia tendencje inercyjne lub izolacjonistyczne, przekład może zostać snadnie uznany za ciało obce, wzbudzić kontrowersje, a nawet negację. Nierzadko zostaje przyswojony przez środowisko inne niż to, do którego dzieło w wersji oryginalnej było adresowane, i odczytany odmiennie od jego przesłania. Zawsze jednak przekład staje się silnym bodźcem tożsamościowym; wyzwała refleksję nad tym, co własne lub obce, pożądane lub odrzucane, a zatem oddziałuje na świadomość zbiorową²¹.

Zważywszy ponadto, że translacji podlegają teksty usytuowane na wszystkich poziomach piśmiennictwa, zarówno fundujące (eposy Homera, Wergiliusza czy Biblia), jak i należące do kanonu nowożytnego (*Boska Komedia*, *Canzoniere*, *Jerozolima wyzwolona*), a także utwory niższej rangi, popularne lub młodzieżowe (przykładem recepcja powieści Johanny Spyri *Heidi* w Turcji czy kariera czytelnicza *Ani z Zielonego Wzgórza* Lucy Maud Montgomery w Polsce, Japonii i Korei), przekład należy uznać za najważniejsze zjawisko międzykulturowe. O jego doniosłości i sile sprawczej świadczą drogi recepcji *Jerozolimy wyzwolonej* Torquata Tassa w spolszczeniu Piotra Kochanowskiego (1618). Wersja polska *Gofred abo Jeruzalem wyzwolona* w Rzeczypospolitej zyskała status epopei sarmackiej, a na całej Słowiańszczyźnie zdobyła szeroki rozgłos i stała się nośnikiem wspólnego ideologemu wojny pobożnej na przedmurzu chrześcijaństwa. Pochodzące z niej przekłady/parafrazy autorów ukraińskich, węgierskich i chorwackich spotkały się na koniec z włoskim pierwowzorem w pracowni Ivana Gundulicia²². Obserwacja drugiego życia dzieła w nowej ojczyźnie, obejmująca nie tylko piśmiennictwo, ale też inne dziedziny sztuki, życie społeczne, a nawet decyzje polityczne, pozostaje zatem niewyczerpanym źródłem eksploracji kulturoznawczej.

²¹ Por. R. Lewicki, *Konotacja obcości w przekładzie*, Wydawnictwo Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej, Lublin 1993.

²² Por. W kręgu *Gofreda i Orlanda*. *Księga pamiątkowa sesji naukowej Piotra Kochanowskiego (w Krakowie, dnia 4–6 kwietnia 1967 roku)*, red. T. Ulewicz, Zakład Narodowy im. Ossolińskich – Wydawnictwo Polskiej Akademii Nauk, Wrocław–Warszawa–Kraków 1970. Zgodny sąd badaczy podsumowuje w tonie popularyzatorskim B. Bednarek, *Epos europejski*, Wydawnictwo Uniwersytetu Wrocławskiego, Wrocław 2001, s. 276: „W oczach naszych protoplastów Tassowa epopeja jawi się jako utwór, w którym pod średniowieczną powłoką tętni współczesna problematyka. To zrozumiałe. Siedemnastowieczna Polska jest przecież «przedmurzem chrześcijaństwa», krajem toczącym krwawe boje z Turkami (tragedia cecorska, wiktoria chocimska)”. Nieodosobniony to wypadek, kiedy do czasu wystąpienia narodowego wieszca uchodzi w danej kulturze za narodową epopeję przekład eposu pochodzącego z literatury obcej; podobnie w literaturze ukraińskiej do czasu wystąpienia Tarasa Szewczenki żartobliwa trawestacja poetycka *Eneidy* Wergilego pióra Iwana Kotłarewskiego z roku 1798 pełniła funkcję takiego dzieła. Por. W. Mokry, *Miejsce „Eneidy” Iwana Kotłarewskiego w rozwoju ukraińskiej dramaturgii i nowożytnego języka literackiego na Ukrainie*, „Między Sąsiadami” 1998, t. 8, s. 263–269.

Wyznaczając taką perspektywę poznawczą, chcemy rozpoznać ślad, jaki w macierzystej wspólnocie tłumaczy pozostawiły przekłady lub adaptacje dzieł zrodzonych na innej ziemi. Orientacja kulturoznawcza rozważań nie wynika z fascynacji „zwrotem kulturowym” w translatologii, lecz z odwiecznego przekonania, że przekład jest w swej istocie tekstem kultury, a zatem badanie go – niezależnie od wyborów metodologicznych – wymaga uwzględnienia kontekstów kulturowych. Co więcej – zintegrowania refleksji nad kulturą macierzystą dzieła i kulturą je przyjmującą, co słusznie zauważył Piotr Biłos:

Berman i Meschonnic nie zachłystują się zwrotem kulturowym w zakresie nauk o przekładzie literackim, lecz z góry go zakładają i niejako integrują, bo cały wysiłek ich myśli kieruje się w stronę przewyciężenia zarówno dualizmu znaku i sensu, jak i dualizmu źródła i celu, to jest mocno wyabstrahowanej (i dodajmy: nienowej) opozycji pomiędzy domeną wyjściową a kulturą przyjmującą i adaptującą. Wysiłek ten zmierza do pokazania dialektycznej relacji, jaka u podstaw zachodzi pomiędzy tzw. oryginałem a tzw. przekładem²³.

Należy wszakże podkreślić, że temat zorientowany kulturoznawczo nie oddala analiz tekstologicznych. Przeciwnie – to właśnie szkiełko i oko translatologa czynią wiarygodnymi uogólnienia kulturowe, które powinny zostać zrównoważone semiotycznym lub hermeneutycznym studium przekładu jako dzieła literackiego rządzącego się własnymi prawami. Potwierdza to plon dysertacji demonstrujących rozmaite, a zastosowane twórczo metody badawcze: obserwację „łańcucha translacji” (Mirosława Hanusiewicz-Lavallee), serii przekładów tego samego utworu (Luigi Marinelli, Alessandro Amenta), semilogiczną wykładnię transgresji językowych (Dario Prola), analizę kulturemów językowych (Jakub Masztakowski), krytykę feministyczną (Joanna Partyka), intertekstualność (Tomasz Wójcik), analizę filologiczno-komparatystyczną (Krystyna Wierzbicka-Trwoga, Tadeusz Rubik), obserwację osoby tłumacza (Karol Sauerland).

Uwaga autorów, którzy powierzyli swoje prace niniejszemu tomowi, skupia się na dziełach różnego czasu: od starożytności do lat współczesnych, i kieruje się w różne strony świata. Najbardziej odległe geograficznie są źródła artykułu Alberta Kozika *Kim właściwie jest Jezus? Yang Guan-gxian i jego krytyka jezuickiego projektu translatorskiego w siedemnastowiecznych Chinach*. W świetle ustaleń autora jezuickie przekłady, parafrazy i kompilacje dzieł zachodnich jawią się jako chrześcijańska konkwista Państwa Środka. Subtelne strategie translatorskie misjonarzy (np. selekcja lub pominięcia treści kontrowersyjnych, reinterpretacja terminów konfucjańskich i taoistycznych, szyfrowanie treści chrześcijańskich pod osłoną

²³ P. Biłos, *Znak samoświadomości, czyli francuska szkoła translatologii (Antoine Berman, Henri Meschonnic)*, „Biblioteka postscriptum polonistycznego”, https://www.postscriptum.us.edu.pl/wp-content/uploads/2018/03/bps2015_5_26.pdf (dostęp: 20.07.2021).

cenionych w Chinach doniesień naukowych z Zachodu) zmierzały do adaptacji i akulturacji umożliwiających przyjęcie dzieła tłumaczonego bez pełnej świadomości zawartego w nim przekazu. Zostały jednak inteligentnie zdemaskowane przez uczonego chińskiego, obrońcę taoizmu i związanej z nim tradycji przed infiltracją obcych idei.

Pozostałe rozprawy zawierają się w kręgu europejskim. Przekłady dzieł założycielskich: Biblii i starożytnej poezji łacińskiej, są przedmiotem analiz Tadeusza Rubika i Aliny Nowickiej-Jeżowej.

W obszernym studium *Postylla katolicka mniejsza z 1590 roku – Nowy Testament z 1593 roku – Biblia z 1599 roku* Tadeusz Rubik rozważa „tendencje akulturacyjne jako element strategii translatorskich „Biblii Wujka”. Przedmiotem analiz są starożytne realia kulturowe, takie jak *sabbatum*, *Pascha*, *drachma*, *paedagogus*. Sposób ich spolszczenia w przekładach Starego i Nowego Testamentu reprezentuje krystalizujące się w środowisku jezuickim teorie przekładu Pisma Świętego, a także dyskutowane reguły *philologia sacra*, przez nie zaś odsłania kontrowersje wyznaniowe (wewnętrzne i zewnętrzne) oraz ich skomplikowane konotacje kulturowe.

Kilka uwag o losach „Epody II” Horacego w poezji ziemiańskiej, nakreślonych przez Alinę Nowicką-Jeżową, dotyczy oddziaływania epody *Beatus ille, qui procul negotiis...* na formowanie się w kulturze sarmackiej stereotypu szczęśliwego życia na wsi w harmonii z samym sobą, mikro- i makrokosmosem oraz środowiskiem ludzkim. Eudajmonistyczne treści kultowej *Pieśni świętojańskiej o sobótce*, w zewnętrznej prostocie przyjaznej odbiorcy ziemiańskiemu (czego dowodem jej potomstwo literackie), przesłaniają wyrafinowaną grę intertekstualną, jaką Kochanowski – świadom napięć między Horacjuszowym wierszem o Alfiuszu a *Georgikami* i *Eklogami* Wergiliusza – prowadzi z obydwoma mistrzami, a także z własnymi elegiami łacińskimi. Subtelne podteksty literackie i ideowe *Pieśni świętojańskiej...* nie zostały dostrzeżone przez licznych w XVI i XVII wieku naśladowców, co świadczy o szybkim zmierzchu filologicznej kultury renesansu humanistycznego.

Wielopoziomowa struktura tekstu włączonego w sieć relacji interkulturowych jest analizowana również – na innym materiale – w eseju Tomasa Wójcika, znawcy literatury XX wieku, poświęconym wielojęzyczności w poezji Jarosława Iwaszkiewicza. Zgromadzone przykłady inkrustacji zaczerpniętych z wielu języków zostały poddane analizie w aspektach formy i funkcji, jakie pełnią w wierszach polskiego autora. Poczynione tą drogą ustalenia pozwalają w nich dostrzec symultanny dialog z wieloma kulturami, sytuujący Iwaszkiewicza w europejskim salonie poetyckim. Ułatwiają też czytelnikowi obcowanie z literaturami obcymi, przywołanymi przez poetę bez zapośredniczeń.

Długie trwanie dzieła w kolejnych aktach recepcji znajduje odzwierciedlenie w odkrywczej źródłowo rozprawie Mirosławy Hanusiewicz-Lavallee

W *łańcuchu translacji*: „*Desiderosus*” Kaspra Wilkowskiego. Autorka kontynuuje studia nad związkami polskiego katolicyzmu potrydenckiego z Hiszpanią, obecne już we wspomnianej wyżej monografii *Sztuka przekładu*²⁴ i pomnożone w ostatnich latach. Śledzi drogę, jaką przemierzyła anonimowa katalońska powiastka alegoryczna *Spill de la vida religiosa*, by przez Włochy i Niemcy dotrzeć do Rzeczypospolitej. Przekład alegorycznego utworu *Spill de la vida religiosa* jest dziełem konwertyty Kaspra Wilkowskiego. Stworzony na podstawie zidentyfikowanych przez autorkę przekazów, niesie ze sobą historię mistycyzmu europejskiego i wzbogaca obraz duchowości potrydenckiej, ukazując jej związki z *devotio moderna*.

Wielokrotnie podkreślano, że przekłady poezji religijnej o aspiracjach mistycznych, związanych genetycznie z Pieśnią nad pieśniami, wzbogacały literatury młode środkami wyrazu uczuć miłosnych²⁵. Źródłem zasilającym język afektów była także literatura antyczna, a szczególnie *Elegie*, *Ars amandi* i *Heroides* Owidiusza. *Magister lasciviae et turpitudinis* pozostał wiecznie żywy w kulturze europejskiej jako kodyfikator epistolografii miłosnej. Dowodem tego siedemnastowieczne translacje *Heroid* oraz *Listów portugalskich*, przypisywanych zakochanej mniszce Marianie Alcoforado. Oba przekłady zostały omówione w studium Joanny Partyki *Autorzy jako autorki i jak radzi sobie z tym tłumacz: podwójne zawłaszczenie*. Autorka śledzi grę, jaką prowadzą z odbiorcą autorzy i tłumacze wcielający się w piszącą list miłosny kobietę. Narzędziem interpretacyjnym – stosownym do badanego przedmiotu – jest krytyka feministyczna²⁶. Idąc tropem badaczki, można pytać o inne utwory włożone w usta kobiet, takie jak ujęta w formę wyznań nieszczęśliwie zakochanej i zdradzonej kobiety *Fiammetta* Giovanniego Boccaccia (1343–1344), uznawana za pierwszą włoską powieść psychologiczną.

Spotkanie z Francją oferuje czytelnikowi rozprawa Macieja Abramowicza, która zwiastuje szeroko zakrojone badania autora nad centurią przekładów Boya-Żeleńskiego, obejmujących całe spektrum literatury francuskiej – od *Pieśni o Rolandzie* do dzieła Marcela Prousta. W świetle rozważań jawi się fenomen Boya: żarliwego miłośnika, badacza i popularyzatora kultury francuskiej. Dzieło życia niespełnionego lekarza nosi cechy apostołatu

²⁴ W tomie *Barok polski wobec Europy. Sztuka przekładu...* mieszczą się źródłowe studia Mirosławy Hanusiewicz, *Polskie barokowe przekłady i adaptacje Głosy św. Teresy z Avila* (s. 241–257) i Danuty Künstler-Langner, *Religijne inspiracje poezji barokowej. W kręgu siedemnasto- i osiemnastowiecznych polskich przekładów dzieł mistyków hiszpańskich – św. Teresy z Avila i św. Jana od Krzyża* (s. 258–276).

²⁵ Por. A. Ceccherelli, *Poeta jezuitów. Studium translatorsko-kulturowe o „Wirydarzu” Stanisława Grochowskiego*, [w:] *Barok polski wobec Europy. Sztuka przekładu...*, s. 21–45.

²⁶ Kwestionuje to Umberto Eco: „W relacjach z moimi tłumaczkami [...] nie zauważyłem jakiegos szczególnego podejścia do przekładu, które mógłbym określić jako «feministyczne»”. U. Eco, *Prawie to samo...*, s. 20–21.

kulturalnego. Zafascynowany subtelnym *esprit*, jasnością i przenikliwością myśli autorów francuskich, Boy chce krzawić te cechy w Polsce z intencją europeizacji, a szczególnie laicyzacji naszej kultury. Rozprawa przynosi również cenne obserwacje dotyczące inwencji językowej tłumacza, wykraczającej poza utarte rozwiązania, a nieraz kontrowersyjnej, jak archaizacja utworów średniowiecznych lub renesansowych, nieadekwatna – czego tłumacz jest świadom – do wiedzy historycznej o języku polskim.

Spotkania z literaturą kanadyjską są obserwowane w studium Michała Fijałkowskiego *Aneksja kulturowa „Ani z Zielonego Wzgórza” Lucy Maud Montgomery w Polsce*. Autor opisuje i stara się wyjaśnić fenomen niezwyklej popularności *Ani...*, tłumaczonej od lat 1911/1912 piętnastokrotnie i przyswajanej przez kolejne pokolenia, zadziwiająco odpornej na zmieniające się trendy edukacyjne i niesprzyjające zewnętrznie okoliczności. Zwraca uwagę, że to niezwykle continuum miało oparcie w tradycji translatorskiej. Nawet powtarzające się w kolejnych przekładach błędy i odstępstwa od oryginału sprzyjały domestykacji. Próby przeciwstawienia się utrwalonej tradycji w imię wierności przekładu okazały się dotychczas nieskuteczne, a cechy afektacji i redundancji opisów przyrody, krytykowane przez współczesną badaczkę jako niewierne i archaiczne, nie przestały być atrakcyjne dla młodych odbiorców i sprzyjały utrwaleniu więzi międzypokoleniowej.

Większość zawartych w prezentowanym zbiorze artykułów odnosi się jednak do Włoch i Niemiec. O przyjęciu dzieł włoskich w Polsce mówią Piotr Salwa i Wojciech Kordyżon.

Rozprawa Piotra Salwy, współtwórcy jubileuszowej edycji *Drobnych wierszy włoskich* Petrarki, przedstawia krytycznie przekłady *Canzoniere* w ich historycznym następstwie: od Daniela Naborowskiego przez Adama Mickiewicza, Felicjana Faleńskiego i Jalu Kurka do Jarosława Mikołajewskiego. Wynikające z tego przeglądu uogólnienia rzucają światło na ograniczenia i monotematyczność (choć samo słowo nie pada) odbioru poety z Wokluzu. Czytamy:

Podobnie jak w wypadku Dantego lub Boccaccia, także wizerunek Petrarki został w pewnym momencie zredukowany i dostosowany do oczekiwań odbiorców polskich. Trudno dopatrywać się tu jakiegoś celowego czy zamierzonego działania z zamiarem dydaktycznym, ideologicznym lub propagandowym. Nastąpiło to wiele dziesięcioleci temu, w innych niż dzisiaj warunkach i „pod panowaniem” innych konwencji, ale obraz ten utrwalił się i zastygł jako swoiste *cliché*. Polski Petrarca okazuje się szczególnie odporny przede wszystkim na sugestie płynące z badań o charakterze historycznym lub tekstologicznym i pozostaje przede wszystkim omdlewającym piewcą Laury, idealnej, nieodwzajemnionej miłości, pełnej tęsknoty i żalu, bliskiej wizji romantycznej.

[...]

Czy można sądzić, że większe ostatnio – jak się wydaje – zainteresowanie dawną literaturą włoską pozwala jednak na przysłowiowy „ostrożny optymizm”? Trudno powiedzieć; na razie Polacy wydają się przywiązani do „swojego” Petrarki – trochę prawdziwego, a trochę nie.

Recepcja Petrarki w literaturze polskiej jest zdaniem uczonego wyrazistym przykładem zawłaszczenia w negatywnym tego słowa znaczeniu, to jest redukcji dzieła ze względu na zakładaną przez tłumaczy (pytanie, czy słusznie) reakcję odbiorczą. „Folgowanie Polakom” nie posłużyło ani Petrarce, ani jego polskim czytelnikom. Nie kwestionując diagnozy autora, zauważmy jednak, że powód ograniczonej recepcji włoskiego mistrza mógł tkwić nie tyle w „zamówieniu społecznym” na sentymentalne wiersze, ile raczej w braku przekładów innych jego dzieł, które powinny zostać opublikowane w przystępnych lekturowo edycjach przez badaczy odpowiedzialnych za zaznajomienie społeczeństwa z kanonem literatury europejskiej. Zwróćmy także uwagę na rewers aktów domestykacji, raz jeszcze wskazując przekład *Gofreda abo Jerozolimy wyzwolonej* Piotra Kochanowskiego. Sarmatyzacja arcydzieła Torquata Tassa umożliwiła – jak wspominaliśmy wyżej – jego głębokie przyswojenie (tu „aneksja” zyskuje pozytywne nacechowanie) nie tylko w Rzeczypospolitej, ale też w całej Europie Środkowo-Wschodniej.

Operacje dokonywane przez tłumacza na tekście radykalnego teologa włoskiego Bernardina Ochina są przedmiotem studium Wojciecha Kordyzona, które zostało poświęcone *Trajedyi o Mszej, z której każdy snadnie wyrozumieć może początek i wszelaką jej sprawę, i co o prawdziwej Wieczerzej Pańskiej właśnie każdy wiedzieć ma* (wydanej w pińczowskiej oficynie Daniela z Łęczycy w roku 1560). Autor upatruje ich w adaptacji kulturowej oraz zmianie cech gatunkowych pierwowzoru. Dowodzi, że daleko idące interwencje translatorские miały służyć skuteczności perswazyjnej *Trajedyi*, zwiększyć siłę jej oddziaływania na przekonania wspólnoty religijnej. Znamienne, że tłumacz nadaje tekstowi *de origine* kaznodziejskiemu cechy dialogu, formy rozwijającej się w piśmiennictwie polskiego renesansu i przystosowanej do deliberacyjnej mentalności demokracji szlacheckiej. Stara się także unaocznic problemy konfesyjne, które Ochino przekazuje w bardziej abstrakcyjnym języku teologicznym. Skupiony na zagadnieniach dyktowanych przez badany przekład, artykuł Wojciecha Kordyzona przywołuje szerokie konteksty historyczne i wzbogaca wiedzę o kontrowersjach i propagandzie wyznaniowej XVI wieku oraz o roli radykalnych teologów włoskich w życiu religijnym Rzeczypospolitej.

Kolejne rozprawy, dotyczące recepcji literatury polskiej w Italii, wyszły spod pióra badaczy włoskich, którzy są zarazem wybitnymi tłumaczami²⁷. Hołdują one ugruntowanemu w „szkole włoskiej” przekonaniu, że przekład jest najdoskonalszą formą egzegezy tekstu, łączą zatem, a wręcz utożsamiają sztukę przekładu ze sztuką interpretacji. Rozprawy te charakteryzują się również obecnością treści osobistych wtopionych w dyskurs naukowy.

²⁷ O „wartości dodanej”, wynikającej z połączenia kompetencji badacza i tłumacza pisze Umberto Eco (*Prawie to samo...*, s. 17–19, 23.). Autor podkreśla, że dywagacje teoretyczne, niepoparte przykładami zgromadzonymi w trakcie praktykowania przekładu, tracą wiarygodność.

Fascynującym zapisem zmagania „drugiego autora” z *Rymowanekami* Wisławy Szymborskiej jest esej Andrei Ceccherellego. Dziennik twórcy splata się z wnikliwą i zobiektywizowaną refleksją translatologiczną i teoretyczno-estetyczną. Szczególnie interesujące są tu odkrycia mechanizmów lingwistycznych i formalnych wyrafinowanego humoru *Rymowanek*. Humor i dowcip – dodajmy – są najbardziej swoistymi przejawami wernakularnych tradycji kulturowych, a przez to zjawiskami wyjątkowo opornymi wobec inwazji translatora i dociekliwości badacza. Autor – interpretator i tłumacz *Rymowanek* – nie cofa się jednak przed ich aneksją, choćby wydawała się niewykonalna.

Luigi Marinelli, autor monograficznego studium o włoskich przekładach *Campo di Fiori* Czesława Miłosza, przyjął perspektywę krytycznoliteracką, by z tak określonego punktu widzenia przedstawić serię przekładów i na ich tle zaprezentować własną, subtelną lekturę tego wiersza. Usytuowanie rozważań między krytyką tekstu a krytyką przekładu okazało się fortunne badawczo, a wprowadzenie utworu Miłosza w sferę bliską uczonego ideowo i politycznie nadaje interpretacji cechę oryginalności, a przy tym stanowi kryterium oceny serii włoskich przekładów. Surowa ich krytyka dowodzi jasno, że decyzje tłumaczy – *par excellence* literackie, bo dotyczące stylu (figur retorycznych, elementów fonicznych etc.) – oddziałują na warstwę semantyczną. Gdy są błędne, zniekształcają intencje autora. Potwierdza to tezę, że poezja mówi formą, a dzieło – szczególnie dzieło wybitne – jest integralną całością.

Metody translatologiczne wykształcone w środowiskach polonistyki włoskiej są eksponowane również w artykule Alessandra Amenty poświęconym włoskim przekładom *Italii* Marii Konopnickiej. Wnikliwa analiza porównawcza, osadzona w dyskursie nowoczesnej translatologii, objawia nie tylko wybory estetyczne tłumaczy, ale też uwarunkowania kulturowe, takie jak взгляд na oczekiwania potencjalnych odbiorców, a nawet czynniki polityczne (nacjonalistyczny program lingwistyczny Mussoliniego). W świetle interpretacji jawi się proces aneksji dzieła. Rozprawa skłania do przemyślenia dawnych, lecz wciąż dyskutowanych kwestii: czy przekład jest partnerem artystycznym, a tłumacz – „drugi autor” – ma prawo mierzyć się emulacyjnie z dziełem oryginalnym, czy też powinien mu służyć? Czy dopuszczalne jest tłumaczenie „służebne” poezji prozą, które narusza prawa mowy poetyckiej i destrukuje ją przez oddzielenie „formy” od „treści”?

W grupie dysertacji polonistów włoskich mieści się ponadto studium Daria Proli *Transgresja elementu znaczącego: opowiadania Gombrowicza i ich nowy włoski przekład*. Studium to, oparte na imponująco rozległej literaturze przedmiotu dotyczącej teorii przekładu i twórczości autora *Ferdydurke*, jest ukierunkowane na analizę dominant stylistyczno-językowych badanych utworów. Omawiane są kolejno: „powtórzenie, czyli nasilanie języka”; „obniżenie,

czyli desakralizacja języka”; „cytowanie, czyli pamięć języka”; „neosemantyzacja, czyli odnawianie języka”. Teoria translatorska, adaptowana swobodnie i celnie, spotyka się tu z wnikliwą interpretacją opowiadań oraz ich przekładów, szczególnie tych, które wyszły spod pióra Alessandra Amenty. Dialog dwóch badaczy wtajemniczonych w sztukę przekładu nadaje tej rozprawie ton szczególnie i zarysowuje frapujący horyzont metaznaczeń.

Przekłady z obszaru polsko-niemieckiego przedstawia artykuł Krystyny Wierzbickiej-Trwogi dotyczący prozy renesansowej: *Fortunata, Historii wdzięcznej o szlachetnej a pięknej Meluzynie, Historii o Magielonie, krolewnie neapolitańskiej, Historii pięknej i krotochwilnej o Otonie, cesarzu rzymskim*. Parafrazy utworów niemieckich, charakteryzujące się amplifikacjami i ożywieniem narracji, pojawiły się w XVI wieku i pozwoliły uzupełnić – acz ze znacznym opóźnieniem – brak średniowiecznych romansów rycerskich, miłosnych i pseudohistorycznych. Edycje przedsiębiorczych tłumaczy i wydawców były sukcesem marketingowym, gdyż stały się *longsellerami* i zasiłyły nurt literatury popularnej, atrakcyjnej dla szerokiego kręgu odbiorców. Gdy z Italii płynęły na fali przekładów idee humanistyczne, z Niemiec przybywały utwory niespełniające wymogów poetyki arystotelesowskiej, tradycyjne w treści i formie gatunkowej, lecz przyjazne środowiskom nieelitarnym. Warto przy tym zauważyć, że w ich grupie znalazła się Bokacjuszowa nowela o Gryzeldzie, rozpowszechniona za Alpami w łacińskiej parafrazie Petrarki, a także przypomnieć, że „historyje” o Meluzynie i Magielonie, „krolewnie neapolitańskiej”, wywodziły się z romansów zachowanych w źródłach francuskich XIV i XV wieku. Skomplikowana ich genealogia oraz odmiany w kulturach przyjmujących wzywają badacza do analiz komparatystycznych projektowanych multilateralnie, ponieważ – z racji wędrownej natury tych opowieści – porównania bilateralne mogą przynosić ustalenia zbyt uproszczone.

Współczesnych przekładów na język niemiecki dotyczą szkice prof. Karola Sauerlanda i studenta germanistyki Jakuba Masztakowskiego. Rozprawa Karola Sauerlanda zawiera wielostronne omówienie aktywności translatorskiej Karla Dedeciusa, uznawanego za najbardziej zasłużonego promotora literatury polskiej w Niemczech. Autor artykułu oddaje sprawiedliwość jego zasługom, odstawia jednak kulisy życia literackiego, które sprzyjały promowaniu „mitu Dedeciusa”. Oparte na źródłach epistolarnych, są one ważne i cenne również dla znawców poezji polskiej XX wieku.

Jakub Masztakowski stara się dociec, *dlaczego Niemcy nie oswoili „Wesela” Wyspiańskiego*. Podejmując ambitne zadanie oceny przekładów *Wesela* autorstwa Henryka Bereski i Karla Dedeciusa, młody badacz rozważa mechanizmy aneksji kulturowej i bierze pod uwagę aspekt etyczny domestykacji dzieła. Łączy przy tym perspektywy literaturoznawczą, translatologiczną i kulturoznawczą, by dowieść nieprzetłumaczalności *Wesela* – utworu głęboko wpisanego w doświadczenie historyczne i mentalność Polaków oraz uwikłanego

w gęstą sieć intertekstualną kanonu narodowego. Czy jednak konkluzja ta nie jest zbyt kategoryczna? Czy bariera nieprzetłumaczalności jest rzeczywiście nie do pokonania²⁸? Takie pytania nasuwa lektura studiów Daria Proli i Andrei Ceccherellego, który balansuje *po kładce nad urwiskiem, przymrużając oko*. Odpowiemy: *Audaces fortuna iuvat, timidosque repellit*.

Tom zamykają *Mysli starego tłumacza* – Rolfa Fiegutha, zasiadającego w panteonie translatorów, dla których nie ma rzeczy niemożliwych. Uczony, uhonorowany doktoratami uczelni polskich i europejskich, spogląda wstecz na swoje wieloletnie zmagania ze Słowackim, z Norwidem, Markiem Nowakowskim, Witoldem Gombrowiczem, Julianem Przybosiem, Tadeuszem Różewiczem, a także z Majakowskim, Chlebnikowem, Brodskim, Michele Simonetem i przypomina czytelnikowi fragmenty swoich translacji. Jego gawęda nie ma konkluzji, bo przecież *nulla dies sine linea*; nowego przekładu domaga się *Ferdydurke*, i nie tylko ona... *Sit tibi Fortuna favens*, Drogi Rolfie!

Bibliografia

- Balcerzan Edward, *Czym jest nieprzekładalność – faktem praktyki translatorskiej czy zmysleniem teoretyków?*, [w:] *Przekład artystyczny a współczesne teorie translatologiczne*, red. P. Fast, Śląsk, Katowice 1998.
- Barok polski wobec Europy. *Kierunki dialogu. Materiały międzynarodowej konferencji naukowej w Radziejowicach 13–15 maja 2002 roku*, red. A. Nowicka-Jeżowa, E. Bem-Wisniewska, Wydawnictwo ANTA, Warszawa 2003.
- Barok polski wobec Europy. *Sztuka przekładu, Materiały międzynarodowej konferencji naukowej w Warszawie, 15–17 września 2003 roku*, red. A. Nowicka-Jeżowa, M. Prejs, współpraca K. Wierzbicka, T. Wierchowski, Wydawnictwo ANTA, Warszawa 2005.
- Bilos Piotr, *Znak samoświadomy, czyli francuska szkoła translatologii (Antoine Berman, Henri Meschonnic)*, „Biblioteka postscriptum polonistycznego” 2015, nr 5.
- Brzozowski Jerzy, *Stanąć po stronie tłumacza. Zarys poetyki opisowej przekładu*, Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego, Kraków 2011.

²⁸ Kwestię tę podejmuje Edward Balcerzan (*Czym jest nieprzekładalność – faktem praktyki translatorskiej czy zmysleniem teoretyków*, [w:] *Przekład artystyczny a współczesne teorie translatologiczne*, red. P. Fast, Wydawnictwo Naukowe „Śląsk”, Katowice 1998, s. 57–72. Umberto Eco (*Prawie to samo...*, s. 22–23) odnosi się sceptycznie do „teorii struktury języka czy też dynamiki języków, które kładły nacisk na zjawisko radykalnej niemożności przekładu”. Uczony przypomina, że „od tysięcy ludzi tłumaczę” i mimo niedoskonałości, a nawet błędów przekładu zasadnicze idee tekstu zostają utrwalone i przekazane. Przekonuje, że teoretyczna obserwacja oraz ścisłe definicje terminologiczne, takie jak „ekwiwalencja, adekwatność, wierność czy inicjatywa tłumacza” powinny być moderowane przez zdrowy rozsądek i postawę negocjacyjną. *Ibidem*, s. 22–24. Na szczególne rozważenie zasługuje uwaga: „i jeśli czasami dostrzegałem niemożność rozwiązania przekładowych problemów – która najczęściej okazywała się pozorna – to częściej dostrzegałem nowe możliwości: dostrzegałem, jak w kontakcie z nowym językiem tekst odkrywał swój interpretacyjny potencjał, z którego sam wcześniej nie zdawałem sobie sprawy [...]”. *Ibidem*, s. 18.

- Drogi i rozdroża współczesnej komparatystyki europejskiej*, red. A. Nowicka-Jeżowa, K. Wierzbicka-Trwoga, T. Wójcik, Dom Wydawniczy Elipsa, Warszawa 2012.
- Eco Umberto, *Prawie to samo. O doświadczeniu przekładu*, tłum. J. Miszańska, M. Surma-Gawłowska, Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego, Kraków 2021.
- Gallewicz Anna, „*Dworzanin polski*” i jego włoski pierwowzór: studium adaptacji, Wydawnictwo Naukowe Semper, Warszawa 2006.
- Mokry Włodzimierz, *Miejsce „Eneidy” Iwana Kotlarewskiego w rozwoju ukraińskiej dramaturgii i nowożytnego języka literackiego na Ukrainie*, „Między Sąsiadami” 1998, t. 8.
- Nie tylko salon. Wspólnotowe formy życia literackiego*, red. E. Łukaszuk, K. Wierzbicka-Trwoga, Wydawnictwo DiG, Warszawa 2016.
- Niewłasne lektury. Od pisarstwa w języku wyuczonym do wielości kultur czytania*, red. E. Łukaszuk, K. Wierzbicka-Trwoga, Wydawnictwo DiG, Warszawa 2018.
- Oblicza orientalizmu*, red. M. Fijałkowski, K. Wierzbicka-Trwoga, Wydawnictwo DiG, Warszawa 2021.
- Pollak Roman, *Wstęp*, [w:] *Dworzanin polski*, wyd. 2, oprac. R. Pollak, BN I 109, Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Wrocław 1954.
- Przekład literacki. Teoria – Historia – Współczesność. Materiały Międzynarodowej Konferencji Naukowej w stulecie urodzin Jana Parandowskiego, Uniwersytet Warszawski, 23–25 października 1995*, red. A. Nowicka-Jeżowa, D. Knysz-Tomaszewska, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 1997.
- Saglia Diego, *Translation and Cultural Appropriation: Dante, Paolo and Francesca in British Romanticism*, „Quaderns. Revista de traducció” 2002, nr 7, s. 95–119.
- Ślaski Jan, *Wokół literatury włoskiej, węgierskiej i polskiej w epoce renesansu. Szkice komparatystyczne*, Wydawnictwa Uniwersytetu Warszawskiego, Warszawa 1991.
- W kręgu „Gofreda” i „Orlanda”. Księga pamiątkowa sesji naukowej Piotra Kochanowskiego (w Krakowie, dnia 4–6 kwietnia 1967 roku)*, red. T. Ulewicz, Zakład Narodowy im. Ossolińskich – Wydawnictwo Polskiej Akademii Nauk, Wrocław–Warszawa–Kraków 1970.
- Wojtkowska-Maksymik Marta, „*Gentiluomo cortigiano*” i „*Dworzanin polski*”. *Dyskusja o doskonałości człowieka w „Il Libro del Cortigiano” Baldassara Castiglione’a i w „Dworzaniu polskim” Łukasza Górnickiego*, Instytut Badań Literackich PAN, Warszawa 2007, „*Studia Staropolskie. Series Nova*”, t. 13.
- Wyjść tłumaczowi naprzeciw: miejsce tłumacza w najnowszych badaniach translologicznych*, red. J. Kita-Huber, R. Makarska, Universitas, Kraków 2020.

Key words: adaptation, annexation of literary work, intercultural translation, translatology, domestication in translation

Słowa kluczowe: adaptacja, aneksja dzieła, translacja międzykulturowa, translologia, udomowienie przekładu